

KRYNICA 2016

Wacław Krupiński

Brodzińska the best

Nie wiem, czy był na sali Ryszard Karczykowski, u którego niegdyś doskonaliła swój warsztat Grażyna Brodzińska – obecnie oboje prowadzą w czasie 50. Festiwalu im. Jana Kiepury kursy mistrzowskie... Ale bez wątpienia od lat jest dumny z tej wielkiej gwiazdy sceny nie tylko operetkowej – jej nieskazitelny śpiew, elegancja, klasa, sceniczny wdzięk znane są wszak nie tylko w Polsce. I takie przymioty miał zaprezentowany w Krynicy wieczór „Grażyna Brodzińska i jej goście”.

Wybrała ich słynna śpiewaczka sama, a byli to: An-



FOT. LUDWIK KOSTUS

Perfekcyjna Grażyna Brodzińska

drzej Lampert – znakomity solista Opery Krakowskiej, Janusz Kruciński oraz Marcin Jajkiewicz – wokalista jazzowy i musicalowy.

– *Uwielbiam utalentowanych, młodych i przystojnych* – mówiła, z właściwym sobie wdziękiem i poczuciem humoru Grażyna Brodzińska,

a już pół godziny wcześniej nie było jednego wolnego miejsca!

Grała tego wieczoru fantastyczna orkiestra Silesian Art Collective pod dyрекcją Mateusza Walacha. I jako solista – akordeonista Wiesław Prządka.

Perfekcyjny koncert. Bo też jak mówi sama śpiewaczka jest ona „profesjonalistką do bólu”, czuwającą nad wszystkim. Tym razem zaproponowała wieczór złożony z różnych gatunków muzyki – od operetki (była popisowała „Aria ze śmiechem”) po musical, jak i światowe evergreeny – „Besame mucho”, „My way”. Wartością koncertu byli wspomniani wokaliści, jak też sama orkiestra (ależ ma znakomitą sekcję dętą!), grająca m.in. słynną melodię z „Dzieci Sancheza” Chucka Mangione. ©P